

PIŁA MÓWI

TYGODNIK INFORMACYJNY DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 4000 zł, 1/2 str. 2400 zł 1/4 str. 1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 400 zł. drobne 10 zł. za wyraz

Rok 2

Piła, dnia 9 marca 1947

Nr 10 (28)

NAUKA NA USŁUGACH ZBRODNIARZY

Londyn (PAP). Międzynarodowa Komisja dla studiów spraw europejskich ogłosiła nowe sprawozdanie dotyczące podziemnej działalności hitlerowców. Sprawozdanie stwierdza, że wiele Niemców nadal ucieka przez Szwecję i Włochy do Ameryki Południowej. Niektórzy z uciekinierów zmieniają po trzy razy paszporty i narodowość. Komisja przekazała obfity materiał dowodowy o zbiegach niemieckim władzom sojuszniczym. Sprawozdanie zostało wysłane do ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Danii, Norwegii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Sprawozdanie podkreśla, że mimo zaprze-

czeń rządu argentyńskiego kapitały i aktywa należące do państw byłej osi, nie zostały przekazane władzom sojuszniczym. Wielu hitlerowców skryło się do Szwajcarii i dysponują tam olbrzymimi sumami pieniężnymi. Kapitały te nie zostały oddane pod kontrolę sojuszniczą.

Generalny sekretarz międzynarodowej komisji dr Robert Borel oświadczył przed stawicielom prasy, że nie jest wykluczone, iż w tych krajach gdzie istniała tzw. piąta kolumna hitlerowska przed drugą wojną światową — obecni hitlerowcy mogą usiłować wywołać masową epidemię i dokonywać sabotażu. Choroby, które hitle-

rowcy mogą wywołać to: dyfteryt, tyfus wśród ludzi i pryszczycą wśród zwierząt. Poza tym mogą oni usiłować zatrucić zapasy żywności. „Mieliśmy swego człowieka — oświadczył dr Berel — doskonale mówiącego po niemiecku, który nawiązał kontakt z wykrytą niedawno tajną organizacją hitlerowską w Niemczech. Jak wiadomo, organizacja ta przystąpiła do wytwarzania tzw. broni bakteriologicznej. Człowiek nasz, który dostał się do organizacji twierdzi, że przygotowania były tak daleko posunięte, iż członkowie nowej piątej kolumny byłiby już wkrótce w stanie rozproszyć się po całym świecie ze swymi śmiertelnościami środkami i rozpowszechnić choroby w pociągach, kolejach podziemnych, kinach, teatrach itd. Jednakże przygotowania dla wojny bakteriologicznej nie zostały ukończone. Organizacja hitlerowska została wykryta i niewątpliwie światu nie grozi w tej chwili żadne niebezpieczeństwo epidemii. Jeżeli hitlerowcy będą twierdzić inaczej — to ze strony ich jest to tylko bluff. Jednakże tajna organizacja w Niemczech ma olbrzymią ilość członków. Dotychczas aresztowano tylko 800 spośród nich. Pozostały tysiące.

Do organizacji, jak wiadomo, należą przede wszystkim SS-owcy oraz byli kolaboranci i quislingowcy, którzy nie mogą powrócić do swych krajów i nie mają nic do stracenia. Poza wojną bakteriologiczną tajna organizacja miała na celu zawiadaniec niemieckimi zakładami przemysłowymi. Poza tym istniały projekty daleko idącego sabotażu w związku z wydobyciem i eksportem węgla do krajów sojusznicznych.

MILIONOWY SKARB BORMANNA W RĘKACH AMERYKAŃSKICH WŁADZ OKUPACYJNYCH

FRANKFURT (API). W amerykańskiej strefie okupacyjnej został odkryty skarb, wartości ponad stu milionów dolarów. Skarb ten miał należeć do Bormanna, a następnie został przekazany niemieckiej organizacji podziemnej.

Dziś w nocy amerykańska agencja prasowa podała sensacyjną wiadomość o odkryciu w amerykańskiej strefie okupacyjnej w pobliżu Regensburga skarbu wartości 100 milionów dolarów.

Amerykańskie władze śledcze już od dłuższego czasu poszukiwały kosztowności, które — zgodnie z uzyskanymi informacjami — miały być ukryte niedaleko Regensburga.

Oblawy na przywódców niemieckiego podziemia, przygotowujących wojnę bakteriologiczną spowodowały, że władze amerykańskie aresztowały Hilde Krug, niezwykłej piękności kochankę hitlerowca, przy której znaleziono kartkę z zaszyfrowaną wiadomością. Indagowana Hilda twierdziła, że kartka zawiera miętę na nowy kostium, wzięta przez jej krawca. Specjaliści amerykańscy od szyfrów nie poprzestali jednak na tym wyjaśnieniu i

po kilku dniach badań odkryli, że kartka zawiera położenie jakiegoś punktu w pobliżu Regensburga.

Specjalna ekipa agentów amerykańskich, wysłana na miejsce, odkryła zamaskowaną grootę, zatarasowaną wielką skałą. W tajemniczej grocie znaleziono skarby olbrzymiej wartości. W jednej z kasetek odkryto ponadto rewelacyjny list Bormanna do generała SS Ellersiecka, aresztowanego w czasie oblawy. List stwierdza, że skarb został oddany do dyspozycji Reichsführer der Organisation SS.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, że w aferę ze skarbem zamieszany były pewne osobistości nie niemieckie, które umożliwiały hitlerowcom przesyłanie większych sum z banku południowo-amerykańskiego do Niemiec.

WYROK W SPRAWIE FISCHERA

Warszawa (PAP). Wczoraj zapadł wyrok w wielkim procesie Fischera. — Decyzją trybunału oskarżenia zostali:

Fischer na karę śmierci i konfiskatę majątku oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Ludwig Leist — na 8 lat więzienia z zaliczeniem z lat aresztu śledczego, oraz u-

tratę praw obywatelskich i honorowych. Józef Meisinger na karę śmierci, utratę praw i konfiskatę majątku.

Max Daume — również na karę śmierci, pozbawienie praw i konfiskatę majątku. — Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Zasądzeni przyjęli wyrok spokojnie.

Pracownicy Głównego Magazynu Zasobów wypłacają 2.495 zł na zakupienie karetki pogotowia.

POLSKA SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Ruch spółdzielczy jest pochodzenia zagranicznego. Zrodził się w Anglii i po przez Belgię, Francję i Niemcy przywędrował do nas w drugiej połowie XIX w. Przez długie dziesiątki lat był niewolniczym naśladownictwem wzorów obcych, z biegiem jednak czasu, dzięki zdolnościom twórczym naszych leaderów spółdzielczych, nabrał wyraźnych, specyficznych cech narodowych. Dziś możemy śmiało mówić o polskiej spółdzielczości, o polskim systemie i polskiej strukturze organizacyjnej tego ruchu.

W początkowej fazie „ruch“ cały reprezentowało kilkadziesiąt małych spółdzielni, rozrzuconych po wszystkich dzielnicach Polski, nie wiedzących o sobie nic, i nie myślących nawet o możliwościach współpracy. Wytworzyły je czynniki lokalne dla zaspokojenia własnych potrzeb i skromnymi środkami podtrzymywały swoje placówki, realizując w ograniczonym terenie ideały spółdzielcze. Siła promieniowania tych pionierskich ośrodków zwiększała się z każdym rokiem. Liczba spółdzielni rosła, tak że już w latach 70-tych ubiegłego stulecia, zarysowały się tendencje zjednoczeniowe (Związek Spółek Zarobkowych — Poznańskie) celem ujednostajnienia, poczynając i ułatwienia sobie pracy organizacyjno-szkoleniowej. Z powodu rozbicia Polski na trzy dzielnice nie było oczywiście mowy o organizacjach ogólnokrajowych, każdy jednak zabór w początkach XX w. mógł się poszczycić poważnymi sukcesami na polu organizacji wewnętrznej ruchu spółdzielczego. Szczególnie ważną datą jest rok 1911, rok powstania „Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywców Społem“, będącego załącznikiem dzisiejszego, potężnego, ogólnopolskiego Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.

Lata międzywojenne, choć doprowadziły liczbę spółdzielni do około 9 tysięcznej cyfry z 2,5 milionową rzeszą członków, jednak mimo wysiłków wielu działaczy, popartych nawet sugestiami czynników państwowych, nie doprowadził do zjednoczenia ruchu. Utrzymało się kilka związków samodzielnych, dysponujących we własnym zakresie podległymi sobie grupami (Zjednoczenie), „Społem“, Unia Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych itp.). Były to skutki porozbiorowych różnic dzielnicowych oraz właściwości ternowych i gospodarczych naszego kraju, o słabej komunikacji i złych drogach.

Ostatecznie zjednoczenie nastąpiło dopiero na historycznym zjeździe w Lublinie w 1944 r. przez podporządkowanie się „Społem“ wszystkim innym miejskim związków. Obecnie poza „Społem“ są tylko takie związki, które nie mogą

się pomieścić w granicach społemowskich przez swój odrębny charakter — społemowczy. Są to np. takie związki jak: S. P. B. w Warszawie, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Mięsna w Warszawie, Centrala Spedycyjno-Przewozowa itp.

Wszystkie jednak związki, od „Społem“ jako reprezentacyjnego — począwszy, a na najmłodszej, najmniejszej „Solidarności“ żydowskiej — skończywszy, mają identyczną strukturę organizacyjną, opartą o jeden polski wzór trójstopniowości.

Organizacja ta nie została narzucona z góry przez czynniki nadrzędne. Wytworzyły ją same poszczególne, terenowe spółdzielnie, wytworzyły ją nasze specyficzne warunki lokalne. Absolutna większość, bo przeszło 70 proc. wszystkich spółdzielni polskich, stanowią spółdzielnie małe, wiejskie, liczące przeciętnie około 200 członków. Rozrzucone po polskich bezdrożach, zdala od linii kolejowych i dostępnych dla transportu samochodowego szos, wymagały automatycznie lokalnych hurtowni, położonych nie dalej jak kilkanaście kilometrów, dające się konną furmanką jednego dnia przejechać tam i spowrotem. O zaopatrywaniu się z ogólnokrajowej centrali, jak jest praktykowane na Zachodzie, nie było u nas mowy. Stąd powstały powiatowe hurtownie spółdzielcze nazwane obecnie Oddziałami Powiatowymi „Społem“. Stanowią one lokalne ogniska, skupiające wokół siebie dziesiątki bądź też setki drobnych spółdzielni wsi i miast na najbliższe okolice, ujęte zazwyczaj ramami powiatu. Oddział — to pierwszy stopień organizacyjny ruchu spółdzielczego, tak pod wzglę-

dem handlowym jak też i szkoleniowo-kontrolnym.

Drugi stopień — to Okręg, skupiający w granicach województwa wszystkie oddziały powiatowe. Przyczyny powstania okręgu były te same co i Oddziałów. Zaistnienie ich wytworzyły potrzeby terenowe i trudności transportowe. Obecnie tym są one dla oddziałów, czym oddziały dla poszczególnych spółdzielni — centralami gospodarczymi, gdzie załatwia się wszelkie zakupy z wyjątkiem artykułów monopolowych. W placówkach okręgowych zorganizowano też specjalne ogniska, wyręczające centralę na dane województwo t. zw. Delegatury Zarządu, kontrolujące stan organizacji, wyszkolenia i dyscypliny spółdzielczej, w podległym sobie terenie. Reprezentują one Centralę i wszystkie mniej ważne sprawy spółdzielni i Oddziałów załatwiają we własnym zakresie.

Centrala Warszawska zastrzegła sobie tylko prawo decyzji w obsadzaniu kierowniczych stanowisk w placówkach, oraz w sprawach o ogólnokrajowym, tak w organizacyjnej jak i gospodarczej dziedzinie całego ruchu spółdzielczego. Ono po przez Delegatury nadaje kierunek działalności polskiej, organizuje handel wewnętrzny i zagraniczny, rozbudowuje produkcję, szkoli nowych pracowników itp. Centrala — to mózg i motor całej potężnej polskiej maszyny spółdzielczej.

Nie jest ona jednak centralą o znaczeniu angielskim. Nasz system trójstopniowej organizacji daje znacznie większą autonomię poszczególnym rejonom, ułatwia przez to i dziedzinę wymiany handlowej i szybkość decyzji w sprawach organizacyjnych. Zagraniczna metoda łączenia spółdzielni bezpośrednio w centrali, u nas jest prosto nie dopomyślenia. Życie wyznaczyło nam odrębny typ organizacyjny, który jak dotąd daje bardzo dobre wyniki nawet w obecnych ciężkich i nie normalnych czasach, utrudniających w wyjątkowy sposób prowadzenia systematycznej i solidnej pracy handlowej. Osiągnięcia obecnej doby dają podstawę przypuszczać, że po unormowaniu się stosunków, system naszej organizacji spółdzielczej spełni swoje zadania w 100 proc.

Strona gospodarczo-finansowa hurtowni spółdzielczej wszystkich stopni, odpowiada najczęściej strukturze poszczególnych spółdzielni. Każdy Oddział jest spółdzielnią spółdzielni i zasadniczo opiera swoje fundusze o udziały tych ostatnich. W obecnej chwili stosunek tych funduszy do kredytów jest bardzo zły, ale objaw ten jest charakterystyczny dla całego ruchu spółdzielczego i zgodnie z planem trzyletnim, oraz zaleceniami czynników kierujących, w przeciagu najbliż-

SPÓŁDZIELCZA KONFERENCJA GOSPODARCZA W TRZCIANCIE

Z inicjatywy Instruktora Społem w Pile p. Terleckiego Alfreda dnia 4. II. 1947 r. odbyła się w Trzciancie Spółdzielcza Konferencja Gospodarcza przy udziale Kierownika Składnicy oraz przedstawicieli wszystkich spółdzielni wschodniej części powiatu pilskiego omówiono całokształt spraw gospodarczych, interesujących spółdzielni ww. terenie, zwracając szczególną uwagę na zagadnienia Akcji Siewnej, skupu hurtowego siana nadnoteckiego i innych produktów rolnych, udziałów, kredytów w B. G. S. składu osobowego Rad Nadzorczych, asortymentu towarów w Składnicy, cen itp. Dyskusja, prowadzona w atmosferze zrozumienia dała wynik pozytywny w postaci zcieśnienia węzłów współpracy spółdzielczej, rozwiązała ponadto szereg trudności, na jakie napotykały spółdzielnie w swej pionierskiej pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Ograniczenia systemu kartkowego

Zamiast kartek ekwiwalent w pieniądzu

Rozpoczęta z dniem 1-go lutego br. stopniowa likwidacja systemu zaopatrzenia kartkowego jest konsekwentnie wprowadzana w życie. Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wyłącza się z zaopatrzenia kartkowego dalsze grupy uprawnionych do ich pobierania. Przewidziane wyłączenia bardzo znacznie ograniczają zakres osób otrzymujących kartki. Część wyłączeń wejdzie w życie już z dniem 1-go kwietnia, dalsze z dniem 1-go maja br.

Wyłączeni są od 1-go kwietnia:

Centralne Zarządy Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego; przedsiębiorstwa bankowe — wyłączając PKO; Dyrekcje, Zarządy i Przedsiębiorstwa Monopoli Państwowych z wyjątkiem pracowników fi-

szych miesięcy ulegnie radykalnej zmianie, dzięki dostosowaniu kwot udziałów do wartości nabywczej pieniądza. Powiększy to znacznie możliwości finansowe oddziałów i okręgów, uwolni ponadto cały aparat spółemowski od płacenia olbrzymich procentów, dając pełną samodzielność gospodarczą.

W obecnej chwili samodzielność ta nie wykroczyła zdaje się poza ramy 50 proc. do czego w dużej mierze przyczynia się trudna i nieopłacalna akcja rozdzielnictwa towarów reglamentowanych i UNRRA, każdy jednak miesiąc zmienia sytuację na korzyść „Spółem“ a tym samym całej spółdzielczości polskiej. Już obecnie, w porozumieniu z letnimi miesiącami roku 1946 daje się zauważyć znaczną poprawę w dziedzinie asortymentu na korzyść towarów wolnorynkowych, będących przecież podstawowym składnikiem rentownych operacji handlowych. Udostępnienie nabywcom wielu artykułów, dotąd albo nieistniejących na rynku albo stanowiących przedmioty wylapywane za każdą cenę, powoli stabilizuje dziedzinę wymiany towarowej. Stabilizacja zaś dla handlu spółdzielczego, to zasadniczy warunek utrzymania na poziomie własnej gospodarki odpowiednio do ideałów jakie do zrealizowania spółdzielczość wybrała. Ułatwiona ona wszystkim stopniom hurtowej organizacji społecznej wzajemną współpracę — konsumentowi zaś da dobry i po ustalonej cenie towar. cyficznych warunkach polskiego świata

Polska spółdzielczość wyrosła w spe- pracy i zorganizowana w sposób umożliwiający najszybsze i najdokładniejsze zaspokojenie potrzeb polskiego inteligenta, robotnika czy wieśniaka, cały zasób swojej dynamicznej energii skierowuje w tym kierunku, by nikogo kto w niej nadzieję lepszego jutra upatruje — nie rozczarować.

J. Sz.

zycznych Państwowego Monopoli Solnego; Polska Agencja Prasowa; Polskie Radio; Centralne Zarządy Przemysłu Graficznego i przemysłu poligraficznego; nie- stali pracownicy eksploatacji lasów; przed- siębiorstwa pod zarządem Urzędu Likwidacyjnego; Zakłady Ubezpieczeń Społecz- nych — łącznie z personelem lekarskim; pracownicy gmin wiejskich; pracownicy przedsiębiorstw samorządów wiejskich; słuchacze szkół wyższych; spółdzielnie wydaw- nicze „Książka“, „Wiedza“, „Czytelnik“; przemysł wytwórczy „Spółem“; b. więź- niowie polityczni i obozów koncentracyj- nych; emeryci; inwalidzi pracy; dozorczy domowi; duchowieństwo; zakonnice; mło- dzież na stancjach; kobiety samotne, o ile nie przedłożą zaświadczenia z Urzędu Za- trudnienia o niezdolności do pracy. Nato- miast rodziny członków M. O. i służby bezpieczeństwa otrzymywać będą nadal karty kat. IR.

Od 1-go maja

Podlega wyłącznie cały przemysł budo- wlany: państwowy, spółdzielczy i prywat- ny, żołnierze zdemobilizowani i bezter- minowo urlopowani; wojskowi oraz ich rodziny z tym jednak, że w stosunku do zawodowych wojskowych karty zaopa- trzenia zostają utrzymane, tj. żony tej grupy wojskowych otrzymywać będą kar- ty I kat., pozostali zaś członkowie rodzin — karty II R.

RÓWNOWARTOŚĆ W GOTÓWCE

Wyłączeni z zaopatrzenia kartkowego mogą ubiegać się w swych instytucjach o przyznanie im wzamian ekwiwalentów pieniężnych. Skarb państwa przyzna na ten cel dotacje instytucjom państwowym, inne zaś instytucje powinny wstawić od- powiednie sumy do swych budżetów.

Jeśli chodzi o studentów, emerytów i inne osoby niezatrudnione, to państwo będzie się starało przyjść im z pomocą. Mają być rozbudowane stypendia a emerytom przyznane przez Min. Skarbu względnie samorządy odpowiednie dodatki do pobieranych obecnie zaopatrzeń.

**KOMPLETY
„PIŁA MÓWI“
Z ROKU 1946**

są do nabycia w administracji

PIŁA, PIRAMOWICZA 22

CENA 100 ZŁOTYCH

Zamiejscowym

wysyłamy pocztą za pobraniem

Apel do Władz Samorządowych

Nauczycielstwo szkół powszechnych zawodowych i średnich m. Piły zrzeszone w Zw. Naucz. Polsk., z najwyższym nie- pokojem śledzi sytuację, w jakiej znalazło się szkolnictwo m. Piły w okresie zim- wym bieżącego roku szkolnego. Praca w szkołach powsz. już od połowy listopada zaczęła kuleć z powodu zima, a ściślej — z powodu braku opału. W związku z brakiem opału zostało unieruchomione w gmachach szkolnych centralne ogrzewa- nie, a następnie uszkodzone instalacje wo- dociągowe, kanalizacja. Poza szkodami materialnymi, które sięgają kilkuset ty- sięcy zł, nauczycielstwo ma na uwadze krzywdę, uczynioną młodzieży, gdyż za- jęcia w szkołach do dziś dnia są zawie- szone z braku opału; ponad 2.000 dzieci i młodzieży beczynnymie marnuje czas. Ta młodzież już zmarnowała kilka lat wieku szkolnego w okresie okupacji, nie mając możliwości uczęszczania do ojczystej szko- ly.

Przerosty w wieku szkolnym są bardzo duże: najczęściej $\frac{1}{3}$ część tylko dzieci w klasach idzie normalnie z wiekiem, a $\frac{2}{3}$ stanowią dzieci starsze, przerośnięte. Dla przerośniętych na mocy Zarządzenia Władz Szkolnych zostały utworzone w szkołach powszechnych ciągi przyspie- szone; tymczasem praca w klasach tak normalnych, jak i przyspieszonych stoi na martwym punkcie.

Stan dzisiejszy szkolnictwa m. Piły zmieni się na lepsze w kwietniu, gdy ży- ciodajne promienie słońca ogrzeją ziemię i mury szkolne.

Z pomocą słońca przyjdą szybkie odde- chy i przyspieszone bicie serduszek dzie- cięcych cieszących się z faktu, że może wiosną rozpocznie się normalna praca w szkołach. Lecz wtedy Władze Szkolne nie znajdą w szkołach powszechnych klas normalnych; wszystkie będą przyspieszo- ne, gdyż trzeba będzie z dziećmi w ciągu 2 i pół miesięcznej pracy wyczerpać ma- teriał programowy za ostatnie 3 okresy.

Nauczycielstwo podziela niepokój ro- dziców z nienormalnego stanu rzeczy w szkołach powszechnych i skłonne jest wy- sunąć zastrzeżenia w stosunku do mało przezornej w tym wypadku gospodarki Zarządu Miejskiego m. Piły. (sic!).

Jednocześnie zaleca Czynnikiem Samo- rządowym jak: Zarząd Miejski, Miejska Rada Narodowa, Powiatowa Rada Naro- dowa oraz Komisje Oświatowe Miejskie i Powiatowa, aby w celu zahamowania powrotnego analfabetyzmu w Polsce za- wczasu, jeszcze wiosną, poczyniły wszy- stkie zabiegi w kierunku zaopatrzenia szkół m. Piły w opał na przyszły rok szkolny 1947-1948.

Podstawa: uchwała walnego zebra- nia członków Z. N. P. w Piłce z dnia 21 lutego 1947 roku.

W A L C Z Y M Y O Z D

Sprawy zdrowotne i sanitarne w ogóle ściśle wiążą się z działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża, jakkolwiek PCK. zależny jest od swych własnych władz i im bezpośrednio podległy, ale społeczeństwo miasta i powiatu, jak również władze miejskie i powiatowe mają prawo, a nawet obowiązek interesowania się działalnością PCK i ułatwiania tejże działalności.

PCK. w Pile prowadzi ambulatorium lekarskie już od lipca 45 r., w którym to czasie pod jego zarządem znajdował się szpital o 30-tu łózkach. W późniejszym okresie szpital przeszedł pod opiekę Zarządu Miejskiego, PCK. zaś prowadzi jedynie przychodnię lekarską. Niezależnie od tego istnieje tu Sekcja Poszukiwania Rodzin, Sekcja Młodzieżowa.

W chwili obecnej PCK. znajduje siedzibę w lokalu własnym przy ul. Roosevelta.

Po niemiłym incydencie z dr Kempą, dotychczasowym lekarzem PCK., przychodnia sanitarna jest bez lekarza. Wyrażając opinię ogółu, należy jednak zaznaczyć, że coś jest tu nie w porządku. Pomijając jednakże osobowość dr Kempy związanej z PCK. od chwili jego istnienia w Pile, Czerwony Krzyż nadal utrzymuje siłę sanitarną. Oczywiście sanitariuszka nie postawi choremu diagnozy, ani nie przepisze lekarstwa. Dlatego wydaje się nam rzeczą niezbędną, aby w PCK. zatrudniony był lekarz, a w braku sił napływowych, ażeby funkcję dotychczasową spełniała dr Kempa. Taka jest opinia ogółu.

Wracając zaś do sprawozdania, nie od rzeczy będzie przytoczenie pewnych danych liczbowych.

W r. 1945 ilość osób obsłużonych w ambulatorium PCK. wynosiła 47.528, co w zestawieniu z ogólną ilością mieszkańców powiatu pilskiego 39.620 osób — stanowi 119,9 procentu ogółu. Oczywiście nie wszystko były to wypadki poważne. W zestawieniu liczbowym praca przychodzi pod względem frekwencji i wydajności zajmuje 1 miejsce w Ziemi Lubuskiej, a 4-te w Okręgu Poznańskim w ogóle na ogólną liczbę 40-tu. Powiat poznański (bez miasta) stoi na 38-ym miejscu.

Lekarstwa, które PCK. posiada na miejscu stosuje swoim pacjentom. Ze względu jednakże na to, iż każda placówka PCK. jest samowystarczalna, a nawet musi pewne sumy wpłacić do kasy okręgowej, ustalono pewne opłaty za poradę w przychodni. I tak: osoby, które pracują i podlegają opiece lekarskiej z jakiegobądź tytułu winny opłacić zł 80 — członkowie zł 50, a jedynie podopieczni Czerwonego Krzyżamają prawo do bez-

płatnego korzystania z porad i lekarstw. Podając niniejsze do wiadomości PCK. spodziewa się w przyszłości uniknąć przykrych zajęć ze zgłaszającymi się do ambulatorium.

Drugą Sekcją, z której miejscowa placówka PCK. jest dumna, to Sekcja Kół Młodzieżowych. Istnieją one na terenie miasta i powiatu we wszystkich szkołach i skupiskach młodzieży.

Sekcja Młodzieżowa zajmuje pierwszą lokatę w Okręgu Poznańskim, na ogólną liczbę 40 oddziałów.

PCK. wydaje również pewną ilość obiadów dla najbardziej potrzebującej ludności miejscowej i przejezdnej.

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA PIŁY

Wyjątkowo ciężka zima tegoroczna przyniosła ze sobą cały szereg niebezpieczeństw i niewygód, które nawiedzając cały świat, nie oszczędziły również naszego miasta. Na szczęście mrozy są już mniejsze i epidemia grypy i schorzeń reumatycznych zmniejsza się znacznie. Jednak nadchodzący okres roztopów wiosennych grozi nam, poza możliwością powodzi, jeszcze jednym niebezpieczeństwem. W czasie mrozów, wskutek częściowego unieruchomienia wodociągów i kanalizacji, w sąsiedztwie domów mieszkalnych nagromadziły się zbiorowiska kału i innych nieczystości, które, pozornie nieszkodliwe, tają w sobie poważne niebezpieczeństwo. Z chwilą nastania odwilży potoki wody rozniosą zamrożone dotychczas nieczystości po przylegających ogrodach i placach, co może spowodować powstanie epidemii tyfusu brzuszego. Lekarze miejscowi, świadomi tego realnego niebezpieczeństwa, wzywają ludność do uprzątnięcia przede wszystkim odchodów ludzkich, zgromadzonych w pobliżu swoich domów. Zrobić to trzeba wcześniej, zanim powstaną odwilże wiosenne. Nieczystości należy zwieźć do miejsc przeznaczonych na to, lub zakopać na głębokości co najmniej jednego metra. Z chwilą ocieplenia się wodociągi i kanalizacja zaczną funkcjonować normalnie, co zapobiegnie dalszemu gromadzeniu się nieczystości na powierzchni ziemi.

Jednocześnie zwraca się uwagę wszystkich pracowników miejskich zatrudnionych w terenie, aby zwracali uwagę mieszkańców i donosili Władzom Miejskim o wykrytych w czasie pracy zgromadzeniach nieczystości, czy też padliny.

Dr. A. Arcimowicz Dr. F. Ginko
Dr. Z. Bieda Dr. N. Jaworski
Dr. Ekk-Cierniakowska Dr. Z. Kempa

Sekcja poszukiwania rodzin pracuje również wydatnie, przyczyniając się do znajdowania osób w kraju i zagranicą.

Pełnomocnik PCK. ob. Kunik skarży się jednakże na to, iż władze miejscowe z pewnym uprzedzeniem odnoszą się do wszelkich spraw Czerwonego Krzyża, utrudniając w ten sposób działalność placówki.

Palącą sprawą jest również sprawa użytkowania przez PCK. środków lokomocji co ważne jest zwłaszcza obecnie, gdy powiat pilski został ostatecznie utworzony. PCK. ma jednakże nadzieję, że z będących w posiadaniu U. L. motocyklów jeden przynany zostanie dla oddziału. Należy się spodziewać, że tak będzie istotnie, że PCK. jako jednostka prawna umieszczona będzie na pierwszym miejscu listy kandydatów.

Czerwony Krzyż jest bowiem organizacją wyższej użyteczności publicznej działalność więc jego winna spotykać się z pełnym uznaniem nie tylko społeczeństwa, ale również i to przede wszystkim miejscowych władz. M. K.

BEZ KOMENTARZY

Po trzymiesięcznej działalności Przychodni Przeciwweneryczna tymczasowo umieszczona przy Szpitalu w Pile została unieruchomiona na nieograniczony czas a to z powodu:

- 1) braku funduszy,
- 2) braku leków,
- 3) nie dostatecznego wynagrodzenia lekarza i personelu pomocniczego.

MIOTŁĄ PO RYNSZTOKU

Pytanie.

Dlaczego na kurytarzach Starostwa „czuć“ amoniak?

Odpowiedź.

Ponieważ po ustępach leżą góry na wozu.

Pytanie.

W jakim celu Starostwo gromadzi nawóz?

Odpowiedź.

Aby przyjść z konkretną pomocą rolnikom.

(Wyjątek z „Ksiąg Starostwa pilskiego“).

Na marginesie unieruchomienia na czas nieograniczony Przychodni Przeciwwenerycznej w Pile:

Wenerycznie chotym radzimy brnąć dalej w nieleczoną a tym samym nieuleczalną chorobę, zarażać otoczenie, a miarodajnym czynnikiem spoczywać na zasłużonych laurach.

R O W I E ILE JEST WART CZŁOWIEK?

W ostatnim, dziewiątym numerze „Piła Mówi“ pojawiła się notatka, jakoby dr Żebrowski miał objąć stanowisko lekarza miejskiego w Pile. Jednakże nie odpowiada to prawdzie. Dr Żebrowski przyjechał z rodziną i rzeczami z zamiarem osiedlenia się w Pile. Mieszkanie, przygotowane dla niego na skutek starań dr Giniki, straciło na wartości, gdyż pękły tam rury i niektóre ubikacje zostały zalane wodą. Jednak ta kwestia byłaby do rozstrzygnięcia, ponieważ wiceprezydent miasta ob. Berwid przyrzekł w najszybszym tempie i na koszt miasta odremontować któreś z wolnych mieszkań. Trudniejszą była sprawa mebli, gdyż dr Żebrowski nie miał ich natomiast miał kilkanaście pak innych rzeczy, książek, naczyń itd. To zmuszało go do objęcia samodzielnego iumeblowanego mieszkania. Rzeczy te pozostały na dworcu. Kwestia uzyskania mebli w Pile i spłacenia ich według mnożnika 5, 30 czy 40 krotnego była dla niego niejasną. Powyższe trudności zniechęciły go i przyczyniły się do powzięcia decyzji wyjazdu do Jarocina, gdzie mieszkanie, a podobno i meble były już przygotowane.

Wypadek powyższy jest bardzo smutny. Dr. Żebrowski, jako młody lekarz, znający chirurgię i położnictwo operacyjne był dla Piły nieoceniony. Na przyszłość uważamy za konieczne przygotować zawczasu mieszkanie z meblami dla chirurga, który byłby organizatorem przyszłego rozszerzonego szpitala. Poza tym warto bardziej iść na rękę już osiadłym w Pile lekarzom. Każdy nowo przyjeżdżającym lekarz przede wszystkim zwraca uwagę na warunki pracy i życia poprzednio osiadłych lekarzy. Nic nie pomogą obietnice i namowy, jeśli nowy lekarz widzi jak jego koledzy męczą się nie mając ani środków lokomocji ani odpowiednio zaopatrzonej apteki, ani wygod osobistych i jak wszyscy, jak jeden mąż, chcą najprędzej wyjechać z Piły. X.

*

Ogromnie ważną sprawą w walce z możliwością epidemii w okresie wiosennym jest naprawa sieci kanalizacyjnej w okolicy ul. Krynicznej. W przechodzące tamtędy wyloty wodociągów miejskich, otwierające się na ogródki działkowe między ul. Kryniczną i Targową, a więc w centrum miasta zostały włączone przewody kanalizacyjne. W rezultacie wszystkie odchody miasta wypływają i szeroko się rozlewają po łące stwarzając w okresie roztopów rezerwat bakterij. Wczesną wiosną należałoby pogłębić zamulony przebiegający przez łąkę rów i naprawić sieć rurociągów — jeśli nam miłe jest zdrowie mieszkańcom miasta. Na sprawę tę zwrócił uwagę w listopadzie ubiegłego roku ob. Lonarowski i przedłożył ją za-

Jeden z zapamiętałych rachmistrzów amerykańskich. Louis Dublin, poświęcił wiecie lat na obliczenie wartości życia ludzkiego. Pozwoliło mu to na postawienie twierdzenia: mężczyzna w wieku lat 32 posiada w USA wartość 49.100 dolarów.

Obliczenie to oparł na podstawie 2.500 dolarów — rocznym przeciętnym dochodzie większości rodzin amerykańskich — A zatem w tej skali wychowanie dziecka do wieku samodzielnego wraz zżywianiem, mieszkaniem, odzieżą, nauką itd. pochłania 7238 dolarów.

Uwzględniając zaś stratę procentów od tej kwoty i śmierci dzieci przed osiemnastym rokiem życia, otrzyma się przeszło 10 tys. dolarów.

Według obliczenia Dublina, wynosi gospodarza wartość dziecka już przy urodzeniu 9333 dolarów. Jest to, zdaniem Dublina, wartość tego spadku dziedzicznego, jaki człowiek, rodząc się, przynosi ze sobą.

Głównym jednak tematem obliczeń Dublina, zebranych w książce „Zdrowie jako wartość gospodarza“, jest obliczenie wartości zarobku człowieka.

Obliczenia te odnoszą się znowu do grupy ludności, posiadającej 2500 dolarów dochodu.

Czysty dochód mężczyzny liczącego 25 lat, wynosi np. 32.000 dolarów z biegiem lat zmniejsza się jednak i w wieku 60 lat wynosi już tylko 8500 dolarów rocznie.

Stosunek ten staje się w 70 roku życia negatywny — dochody uikną, koszty utrzymania pozostają.

Są to oczywiście liczby przeciętne: może się bowiem zdarzyć, że starzec 70-letni zarobki więcej, niż może potrzebować.

A jak ma się sprawa z mężczyzną, rozpoczynającym z zarobkiem 5000 dolarów rocznie? Do tej klasy należą wolne i średnie kupiectwo. Najwyższą wartość — 49.100 dolarów osiąga się w 32 roku.

Licząc w ten sposób, wartość męskiej i żeńskiej ludności Stanów Zjednoczonych, otrzymamy ogólną wartość przeszło półtora biliona dolarów. Amerykański, natomiast majątek narodowy (wartość domów, bydła, maszyn, produktów rolnych i przemysłowych) wynosił w 1922 roku 321 miliardów dolarów. A więc żywy kapitał ludzki pięciokrotnie przewyższa wartość majątku narodowego.

Jakie natomiast kapitały pochłania śmierć? Dublin oblicza je następująco:

... rządowi miejskiemu przez Miejską Radę Narodową do zrealizowania.

W tej chwili zbliża się najlepszy okres wykonania omówionych projektów.

T G

Rocznie umiera w Stanach Zjednoczonych 120.000 niemowląt. Przyjmując wartość nowonarodzonego chłopczyka na 9000, a wartość dziewczynki na 4600 dolarów, tracą Stany Zjednoczone z powodu nieuknionej śmiertelności dzieci przeszło 700 milionów dolarów rocznie.

Staje się więc rzeczą oczywistą że wydatki na higienę, zwalczanie chorób itd. rentują się doskonale.

Jaką więc wartość przedstawia Polak po utracie około 7 milionów ludności w ubiegłej wojnie. Uważajmy więc stworzenie ośrodka Zdrowia na terenie nie tylko jako konieczność humanitarną, lecz jako równocześnie najlepszą lokatę kapitału narodowego.

POLECAMY CZYTELNIKOM

Ob. Załuga Annę zam. w Pile, przy ul. Walki Młodych 1, samotną, 62-letnią staruszkę, nie mającą żadnych środków do życia i możliwości zarobkowania ze względu na wiek.

S P R O S T O W A N I E

W Nr 9 „Piła Mówi“ podaliśmy w artykule „Dom Dziecka“ mylnie „Lekarze zorganizowali Kolumnę Sanitarną, oraz że na Kurs Sanitarny uczęszcza około 60 osób, co niniejszym prostujemy. Kolumnę Sanitarną zorganizował PCK. w Pile a na kurs uczęszcza nie 60 osób a 103.

Redakcja

*

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Oddział w Pile zwołuje Walne Zebranie (roczne) na dzień 9. III. 1947 r. godzina 15-ta w lokalu Świetlicy Urzędniczej przy ulicy Prezydenta Bieruta 49. na które uprzejmie zapraszamy wszystkich członków i sympatyków. (Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe).

P o r z ą d e k o b r a d :

- 1) Zagajenie,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) Sprawozdanie gospodarcze i kasowe Zarządu za rok 1946,
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi,
- 5) Wybór nowego Zarządu,
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej,
- 7) Wolne wnioski,
- 8) Zakończenie.

Zarząd

KINO „ZORZA“

Od dnia 10—16 b. m. wyświetlany będzie film produkcji francuskiej p. t. „Skarb Rodziny Goupi“.

Kierownictwo Kina „Zorza“ zawiadamia, iż w związku z tym, że wyświetlanie filmu p. t. „Nieuchwytny Smith“ trwa 2½ godziny, przesuwa w niedzielę, dnia 9. b. m., początek seansu z godz. 15 na 14.

SPRAWY CHŁOFSKIE

IV

W poprzednim artykule, poruszaliśmy sprawę zadłużenia chłopca, z tytułu dostarczonego mu przez Państwo inwentarza żywego, oraz kredytowania dotychczasowych akcji siewnych.

Państwo wydało miliony na zaopatrzenie osadnika Ziemi Odzyskanych, w rzeczy najniezbędniejszej i trzeba przyznać, że jeżeli chodzi o zaopatrzenie w inwentarz żywy, rezultat tej akcji w naszym powiecie dał kolosalne wyniki. Gdyby akcję sprowadzenia koni, dało się przedłużyć o rok, w tempie roku ubiegłego, pogłowia koni na Ziemiach Odzyskanych byłoby uzupełnione.

Zadłużeniem osadnika, z tytułu dostarczonego mu inwentarza żywego, nie stwarza dla niego sytuacji bez wyjścia, choćby dla tego, że dług ten został rozłożony na trzy raty roczne, płatne jesienią. I gdyby tylko oto zadłużenie chodziło, nie byłoby to smutną do dyspozycji. Rzecz prosta. Chłop ma konia, jest rad, że go ma i wszelkimi siłami dąży do tego, aby go spłacić, aby stał się jego własnością.

W tym wypadku nastawienie chłopca pokrywa się z interesem Państwa. Chłop mówi: Mam konia, mam korzyść, więc płacić muszę. I choć nie zawsze ma czym, chętnie płaci.

A teraz przyjrzyjmy się następnym zadłużeniom chłopca i korzyściom osiągniętym przez tegoż z racji tych zadłużeń. Długi te wyglądają tak:

Traktor zaorał ziemię, który swym koniem nie mógł obrobić, skrypt dłużny, do jesieni. Ziemia była jałowa, wziął więc nawozów sztucznych, skrypt dłużny do jesieni. Nie miał nasion, wziął na skrypt jesieni zebrać. Zebrać, omlócić, od dłużny. Też do jesieni.

Jak orał i siał, to tylko po to, aby na jesieni zebrać! Zebrać, omlócić, oddać długi i samemu, za swą pracę mieć chleb do nowego.

Wiadomo, że te „zbiory“ wypadły katastrofalnie lichy. Złożyło się na to szereg czynników, które już poruszaliśmy. W sumie, po omlóceniu, mało gdzie uzyskano więcej ziarna, niż zasiano. Większa część zasiewów nie dała chłopcu nic. Bądźmy szczerzy i powiedzmy sobie, że dużo winy w tym wypadku ponosi Akcja Siewna, która dała złe, o słabej sile kiełkowania nasiona, lub niewłaściwe, i j ozime, zamiast jarych. Rzecz jasna, że z takich nasion nie mogły być dobre zbiory.

I dlatego chłop chętnie płaci za konia bo wie, że ma korzyść, że robi dobry interes, a o płaceniu za orki, nasiona i nawozy, nawet słuchać nie chce. Twierdzi,

że traktor źle zaorał ziemię, że dano mu złe nasiona, więc już z góry zysk jego został przekreślony. W zysku ma tylko te długi, oraz stratę jednego roku pracy. Czuję się pokrzywdzonym. Jeżeli przyjrzymy się dobrze temu zagadnieniu, to musimy chłopcu przyznać rację.

Rozumuje prosto. Zadłużył się z powodu konia, ale ma tego konia, korzysta z niego, więc cel został osiągnięty. Natomiast zadłużenie z tytułu akcji siewnej, nie dało mu żadnej korzyści, przeciwnie, naraziło go na straty. Stratę czasu przedewszystkim. Na jutro z tytułu tego długu nie pozostało mu nic. Owszem. Perspektywa robienia dalszych długów. Bo musi siał a niema czym, więc musi robić długi.

I tu właśnie jest ten sęk. Chłop nauczony doświadczeniem, nie chce dalej pożyczać, boi się robić dalsze długi, bo nie jest pewny czy będzie mógł i miał czym oddać. Nie wierzy już ani ziemi, ani nasionom, ani pogodzie. Nie wierzy już i sam sobie.

Bo wie, że oddać tyle długów, napewno nie będzie miał czym, choćby mu ziemia dała pierwszorzędną urodzaj. A do tego jeszcze daleko. Wie, o tym dobrze.

Do tych naturalnych zadłużeń, dochodzą jeszcze różne pożyczki wekslowe. To na zakup pary prosiąt, to na dożywienie inwentarza, lub zakup chleba. Dodajmy podatki, Daninę Narodową, spłatę mebli, różne składki, datki, ofiary, to przekonamy się, że te obciążenia dawno już przekroczyły możliwości płatnicze chłopca naszego powiatu, z tej prostej przyczyny, że nie miał on dotychczas nawet takich dochodów, któreby choć częściowo pokrywały jego domowe potrzeby. Wobec tego o znalezieniu środków na opłacenie długów nie może być mowy.

Niechęć chłopów, jeżeli chodzi o dalsze zadłużanie się, może być szkodliwą dla gospodarki na ziemi koniecznym jest

WIEC MANIFESTACYJNY

Na skutek apelu Polsk. Związku Zachodniego, skierowanego do wszystkich Polaków w kraju i zagranicą, odbył się dnia 28. II. W Warsztatach Gł. PKP w Pile wiec wszystkich pracowników tych Warsztatów oraz Gł. Magazynu Zasobów, dotyczący rządów wszystkich Polaków by traktat zawarty w Moskwie był podpisanym nie gdzie indziej, jak tylko w bohater-skiej Warszawie.

Wiec zwołany został przez ZZZK Koło z Warsztatów Gł., na którym to wiecu uchwalono jednomyślnie opracowaną przez sekretarza Związku ob. Balika odpowiednią rezolucję, którą podpisało z górą 1.600 pracowników warsztatowych i magazynowych.

znalezienie kompromisowego wyjścia z tej sprawy. Rzecz prosta: Nasion nie ma.

Co w takim razie zrobić aby sytuacja Jak nie pożyczycy, nie obsieje ziemi.

Co w takim razie zrobić aby sytuacja uległa zmianie? Powtarzam, że trudno odpowiedzieć na to pytanie tak, aby nie było żadnego „ale“. Chodzi tu o odciążenie chłopca. Jak to przeprowadzić? Pojedźmy do tej sprawy bez uprzedzeń, trzeźwo.

Długi chłopca za inwentarz żywy, należy bezwarunkowo utrzymać, będą one chętnie spłacane gdyż są słuszne. Mam konia, muszę płacić i basta — myśli.

Nie myśl tak o długach powstałych z akcji siewnej i musimy mu przyznać rację. Więc co? Anulować całą jednoroczną akcję siewną? Przekreślić całoroczny wysiłek chłopca i Państwa?

W zasadzie rok ten w gospodarce na roli naszego powiatu, już jest przekreślony, chodziłoby tylko o samo stwierdzenie tego oficjalnie. Wyniki tego kroku dalyby napewno lepsze wyniki, niż te nierealne długi.

Bo musimy sobie zdać sprawę z tego że koniecznie trzeba osiągnąć taki cel: Postawić na nogi osadnika na Ziemiach odzyskanych, stworzyć atmosferę sprzyjającą i zachęcającą do ciężkiej pracy odbudowy tych ziem oraz usunąć elementy zakłcające harmonię i stwarzające nieufność między Państwem i Chłopem.

Prawdę mówiąc, chłop nie wierzy w to aby Rząd Polski dopuścił do ściągnięcia tych długów, natomiast obawia się, że może to zrobić bank, lub „Społem“. Obawia się dlatego, że gdy nie znajdą u niego ziarna mogą mu zabrać konia, krowę lub świnię.

Czy mają prawo zabrać konia lub krowę? — zapytuje. Obawy te niestety, są uzasadnione jeżeli chodzi o przeszłość, bo przecież wiemy, że przed wojną i w czasie wojny bardzo „sprawiedliwie i humanitarnie“ obchodzono się z nim. I teraz trzebaby niedopuszczyć do ściągania tych długów, trzeba koniecznie znaleźć jakieś wyjście z tej przykrej sytuacji, wyjście któreby utwierdziło chłopca w przekonaniu, że właśnie przeszłość była tym koszmarem, który w Wolnej Demokratycznej Polsce nie może nigdy mieć miejsca, że krzywdy większe czy mniejsze zniknęły wraz z obszarnikami, którzy nie mają już powrotu.

Na to aby znaleźć wyjście z tej sytuacji, trzeba ją przemyśleć i zrozumieć. To potrafię i stawiam może za śmiałą diagnozę. Lecz na to aby uzdrowić tą sytuację i jakim sposobem, uniwersalnym, wszechstronnie dobrym, trudno mi jest powiedzieć, bo moja chłopska głowa jest na to za słaba.

Z. Kownacki

K O M U N I K A T Y ODP. REDAKCJI

W dniu 20 lutego b. r. w gmachu Starostwa w Pile odbyło się posiedzenie Pow. Komisji Odbudowy, na którym omawiano szereg zagadnień związanych z odbudową naszego powiatu. Między innymi powołany został Komitet Kredytów Budowlanych Wiejskich jako organ opiniodawczy na terenie powiatu dla uruchomionej przez Państwowy Bank Rolny akcji kredytowej na odbudowę zniszczonych wskutek działań wojennych osiedli wiejskich.

W skład Komitetu weszli: jako przewodniczący — ob. H. Piotr, Architekt Powiatowy, oraz członkowie: ob. ob. St. Mączewski — Komisarz Ziemski, Z. Kownacki — Przedstawiciel Zw. Samopomocy Chłopskiej, F. Nowakowski — przedstawiciel Referatu Osiedleńczego, oraz delegat Państw. Banku Rolnego.

Akcja pożyczkowa ma na celu przyśpieszenie z pomocą rolnictwu w odbudowie budynków inwentarskich i mieszkalnych w myśl zarządzenia Ministrów Odbudowy oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Udzielenie pożyczek odbywać się będzie na wnioski petentów po rozpatrzeniu przez Komitet Kredytowy Budowl. Wiejskich, oraz zatwierdzeniu przez P. B. R. w wysokości do 40.000 zł na dogodnych długoterminowych (10 lat) warunkach zwrotu, przy niskiej stopie oprocentowania (2 proc.).

We wszystkich Zarządach Gminnych oraz Pow. Referacie Odbudowy w Pile ubiegający się o pożyczkę mogą otrzymać szczegółowe informacje i druki podań.

Stwierdzając jeszcze raz jak wielką wagę przywiązuje Rząd R. P. do odbudowy naszego rolnictwa, szybko i sprawnie przystąpimy do akcji, aby przydzielone dla naszego powiatu sumy zostały wyczerpane w krótkim czasie z pozytywnym rezultatem w postaci nowych wyremontowanych budynków mieszkalnych i gospodarskich.

W Warsztatach Gł. PKP odbyły się dwa walne doroczne Zebrania, a mianowicie: 1) orkiestry kolejowej ZZK Koło 2 i 2) chóru Kolejowego Związku „Echo” na którym wyrażono votum zaufania dotychczasowemu zarządowi i dokonano wyboru tegoż zarządu w skład w który wchodzi — dla orkiestry — ponownie prezes Kowalkowski, wice Wiśniewski, sekretarz Czajkowski, skarbnik Sznajder, inni bez zmiany, a dla chóru „Echo” — ponownie prezes Kowalkowski, skarbnik Kiprowski i nowy sekretarz Ziemiański. Reszta składu pozostała bez zmian.

S. Z.

Dnia 12 marca b. r. o godz. 17,30 odbędzie się w sali ćwiczeń przy ul. Więźniów Politycznych 10. Walne Zebranie Towarzystwa Śpiewaczego „Halka”, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków śpiewu.

Walne Zebrane Koła Kolejowego PPS Warsztatów Gł. w Pile odbyło się dnia 26. II. 47 r. w Sali ZZK Koło 2 przy współudziale około 400 członków Koła na czele z przedstawicielami Zarządu Warsztatów i przewodniczącego pow. Komitetu PPS na którym wyrażono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Na miejsce ustępującego, został wybrany nowy Zarząd w osobach:

Tow. Wiatra Jana — przewodniczący, Balika Stan. — wiceprezesa, Świackiego Zdzisława — sekretarz, Dąbrowskiego Maks. — skarbnik,

i członków: Malatyńskiego, Garskiego, i Wierzby.

Komisja Rewizyjna:

Tow. Rybicki, Kowalski M., Lamenci, K.

Zastępcy Zarządu: tow. tow. Sikorski, Wardziński, Roman, Lewicki.

Zastępcy: tow. tow. Bielawski M., Lonatowski J.

Poza tym zebrani dowiedzieli się, że powstała Komisja medycyjna, która ma za zadanie regulowania w duchu współpracy i jedności stosunki międzypartyjne.

Wreszcie na skutek okólników wojewódzkiego i powiatowego Komitetu PPS zostało wybranych dziewięciu delegatów najazd powiatowy.

Pod koniec obrad w wolnych wnioskach poruszono sprawy wynagrodzenia za prace, biletów przejazdowych, węgla dla kolejarzy, umundurowania, zwrotu pieniędzy za obiady, sprawy wyznaczenia brygadzystów i karetki pogotowia i inne.

S. Z.

Z inicjatywy ZZK Koło 2 w Warsztatach Gł. PKP w Pile został zorganizowany przez administrację Warsztatów pod kierownictwem Naczelnika Warsztatów i Kwapiszewskiego cykl odczytów pouczających z dziedziny kolejnictwa Warsztatowego dla kierowników robót oraz kontrolerów marek w celu pogłębiania swoich wiadomości techniczno-fachowych wiadomościami teoretycznymi, zaznajomienia się z obowiązującym prawem administracyjnym i rachunkowym oraz z zasadami ogólnej gospodarki warsztatowej.

Na prelegentów tych odczytów zostały powołane osoby z pośród personelu Zarządu Warsztatów.

S. Z.

Ob. E. Ł.

Jeśli chodzi o zasadę musimy niestety przyłączyć się do opinii tych redakcyj, które zdyskwalifikowały Wasze artykuły.

Błędy ortograficzne moglibyśmy Wam poprawić, chociaż się od nich aż roi.

Nie możemy się jednak zgodzić z samą tendencją artykułu.

Pamiętajcie, że ogromne zadanie odbudowy leży przed całym naszym Narodem. Nasza praca włożona w odbudowę Piły będzie oceniona przez historię i będzie zapłacona dobrobytem w niedalekiej przyszłości dla nas i naszych dzieci.

Nie możemy jednak obecnie żądać zwolnienia od czynszu, który jest tak mały, że absolutnie żadnej roli w budżecie nie odgrywa.

Wprost odwrotnie — musimy wszyscy regularnie płacić i tylko możemy i musimy dopilnować, aby Magistrat za uzyskane stąd pieniądze zabezpieczał i remontował dalsze domy.

Jedna Wasza uwaga jest słuszna: że zbyt często zmieniają się urzędnicy w biurach miejskich a za ich decyzje i czyny następcy nie przyjmują odpowiedzialności. Ten objaw będziemy zwalczać!

Ogłoszenia

MATRYMONIALNE

Panna lat 20 — podobno przystojna, pozna pana do lat 35, bruneta przystojnego i inteligentnego, wzrostu średniego, w celu matrymonialnym. Fotografie mile widziane. Zgłoszenia kierować do redakcji „Piła Mówi” pod: „A. Z. 20”.

DROBNE

Radioodbiornik 5-ciolampowy „Philips” tanio sprzedam. Wiadomość w redakcji „Piła Mówi” pod „Philips”.

Sprzedam tanio futro karakułowe damskie. Wiadomość udzieli redakcja „Piła Mówi”.

Kupię buty „Oficerki” w dobrym stanie, kolor brązowy Nr 37. Zgłoszenia w „Piła Mówi” pod: „058”.

Mieszkania 4-pokojowego z kuchnią, łazienką, ogrodem za odstepnym — poszukują. Zgłoszenia: „Piła Mówi” pod: „Mieszkanie”.

* ODSTĄPIĘ mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią, Piła, ul. Ogrodowa 6, III piętro.

Uwaga Czytelnicy!

Wkrótce przystępujemy do drukowania w odciinkach jednej z pereł literatury angielskiej!

Ze sportu

BRAWO K.K.S. „POLONIA”

Bokserzy Piły zwyciężają „Brdę” Bydgoską w stosunku 9 : 7

Sukces ten jest wynikiem rzetelnej pracy zawodników jak i kierownictwa K.K.S. „Polonia”. W przeciągu tak krótkiego czasu wystawić osemkę zupełnie dobrych zawodników dowodzi, że przy dobrych chęciach dużo można zrobić. Nie łatwo będzie dorównać kolejarzom, nawet jeśli coś i stworzą A.K.S. lub „Orzeł”.

Nie dowodzi to, aby „Polonia” spoczęła na laurach, sądząc, że wszystko umieją, braki są i to duże. Opanowanie nerwowe, praca nóg, wyprowadzanie ciosów dużo pozostawia do życzenia. Agresywność i kondycja to jeszcze nie wszystko. Przyznajmy również, że bokserzy „Brdy” nie byli orłami.

Sędzią w ringu był sekundant „Brdy” zbyt nerwowy. „Panie Sędzio, zawody pięściarskie to nie opera, gdzie hałas wytworza scena, a widownia siedzi eicho. Na meczu bokserkim jest odwrotnie — każdy z widzów ma pełne prawo dopingować swego pupila. Publiczność Piły zdała egzamin na piątkę z plusem, na równi oklaskując udane ataki zawodników Piły jak i Bydgoszczy. Co dowodzi bezstronności i wyrobienia sportowego widzów.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: Ciesielski—Grochowski, agresywny zawodnik Piły nie uląkł się mistrza juniorów Pomorza, poszedł do ataku tak, że lepszy technicznie i mający większą rutynę ringową Ciesielski z trudem dawał sobie radę. Minimalna wygrana na punkty zawodnika „Brdy” dowodzi wartości Grochowskiego będącego po raz pierwszy na ringu.

Waga kogucia: Jądkowski—Nowak, od pierwszego uderzenia gongu widać było, że stary wyga Nowak poluje na jeden

cios, który też nastąpił w pierwszej minucie, soszasty prawy sierp i zawodnik „Brdy” zostaje wyliczony.

W wadze piórkowej spotkali się Hoffman—Kęplin, zawodnik Polonii walczył spokojnie atakując dobrze partię przeciwnika. Po jednym z lewych na żołądek, Hoffman odpoczywa na deskach do 8. Tylko brak rutyny, u zawodnika Piły nie pozwolił mu zwyciężyć przez k-o. W drugiej rundzie przewaga punktowa Polonisty wzrasta, to też ataki zawodnika „Brdy” w 3 rundzie nie uratowały go od porażki.

W wadze lekkiej: Bindek—Kaluźny, zawodnik „Brdy” wyższy i silniejszy i lepszy technicznie, wypunktował weterana Kaluźnego.

Waga półśrednia Klimek—Tykwiński I. Przez cały czas walki ostra wymiana ciosów, z których Tykwiński prawie zawsze wychodził zwycięsko, posyłając parokrotnie przeciwnika na deski. Polonista też oberwał nie mało lecz w sumie mecz wygrał. Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi zawodnika Piły!

Waga średnia Kolaczyński—Jankowski. Był to tak zwany mecz do jednej bramki. Jankowski bawił się swoim przeciwnikiem jak kot z myszą, demonstrując bogaty repertuar ciosów. Wobec przygniatającej przewagi Polonisty Sędzia przerwał walkę w 3 rundzie.

Waga półciężka Radke—Tykwiński II. Walka miała przebieg dramatyczny, chory Tykwiński będąc bliskim zwycięstwa przez k-o w pierwszej rundzie, sam zostaje wyliczony w drugiej.

Waga ciężka Zareba—Przepiórka zawodnik Polonii, silny fizycznie i z sercem do walki, tylko trochę nie opanowany, rozniósł formalnie swego przeciwnika zwyciężając przez k-o w drugiej rundzie ustalając wynik dnia na 9:7 dla Piły.

W. Z.

Giełda zbożowa

z dnia 17. lutego 1947 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Poznań przy dostawie bieżącej.

Zboża: Pszenica 3450—3600, Zyto 1850 do 1900. Jęczmień przemysłowy 1850 do 1900, jęczmień browarowy 2100—2200, owies przemysłowy 2050—2100.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna 80 proc. bez op. 4600—4750, mąka żytnia 90 proc. bez op. 2150—2200, otręby pszenne 1400—1500, otręby żytnie 1150 do 1250, otręby jęczmienne 1200—1300.

Strączkowe oleiste, koniczyny i inne nasiona: Groch Wiktorja 3100—3400, wykajara 2300—25000, peluska 2300—2500, łubin gorzki 1550—1700, łubin niegorzki 1900—2100, seradela 2300—2500, rzepak ozimy 10000—11000, rzepak jary 10000 do 12000, siemię liane 10000—10500, gorzyca 6100—6500, koniczyna czerwona surowa 13000—15000, koniczyna biała surowa 9000—12000.

Słoma żytnia luzem 275—300, słoma żytnia prasowana 350—375, siano zwykle luzem 400—450, siano nadnoteckie prasowane 500 do 550.

Tendencja wyczekująca. Podaż niedostateczna. Owies w gatunkach wyborowych ponad notowania.